

talenty, serce swoje! Niechże kieruje nami przez swój Kościół święty!

Patrząc w głąb spraw misyjnych w Polsce oczami duszy, stwierdzamy, że »mnogość łask Bożych« dostała się krajowi naszemu! I już nie tyle o nie prosić, ile więcej jeszcze pracować trzeba, z temi, które

już są i czekają na swe dzieło. Biada nam, gdybyśmy przeoczyły bodaj jedną z nich!

Otom ja służebnica Pańska! Domine quid me vis facere? Co chcesz, abym czyniła?..

*Kazimiera Berkanówna.*

## O znaczeniu Wiary i Modlitwy w życiu codziennem.

»— Jeśli wierzyć możesz, wszystko jest podobne wierzącemu«. (Mat. IX. 22).

»— Jeśliż we mnie trwać będziecie, a słowa moje w Was trwać będą, czegokolwiek zechcecie, prosić będziecie a stanie się Wam«. (Jan XV. 7).

»A ja będę z Wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata!«

Bóg jest dla ogółu ludzi rzeczą odświętną. Nie tylko dla kobiety wiejskiej, która w niedzielę ubierze się odświętnie, wyśpiewuje godzinki i słucha niezapór, a od poniedziałku kłac, kraść itd., ale nieraz i inteligencja, choć w inny sposób to samo robi. »Bóg jest od święta!« — Powiedzenie to może nie stosuje się do socalisek, a jednak! Czyż nie zdarza się każdej z nas po rannej modlitwie, nieraz i rozmyślaniu, spędzić dzień tak, jakby Boga nie było, albo przynajmniej był gdzieś daleko, a my jakbyśmy były jedynie od siebie, swojej woli lub fantazji zależne.

Żyjemy jakby w oślepieniu nie zdając sobie sprawy, że przecież jest bezwzględna Przyczyna i bezwzględny Cel.

Praca socalicyjna powinna przedewszystkiem mieć za zadanie Boga sprowadzić pod nasz dach. Niech będzie u nas na każdy dzień, na każdą minutę. Ale żeby Chrystus był z nami i mieszkał w nas — trzeba wiary.

Najcudowniejsza z tajemnic w nas leżących! Co to jest wiara? — Nie wiemy, żaden filozof nam tego nie potrafi wytłumaczyć; nie rozumiemy istoty wiary, świadomość jej jednak jest w nas tak jasna, że jaśniejsza od pojęć najlepiej sformułowanych. Wiara to jedyny nasz łącznik z Bogiem. Z chwilą ustania jej przestaje dla nas istnieć Bóg, odsuwamy się od Niego, przecinamy tę nieskończenie subtelną a ogromnie mocną nić i spadamy w przepaść.

Jeśli jest Wiara jest i Miłość, bo wcześniej czy później musi nas ona doprowadzić do Miłości bezwzględnego Dobra.

Wiara jest różna, i różne ma etapy. Wiemy o tem. Wystarczy spojrzeć w swoje własne życie. Inaczej wierzyłam pięć lat temu, inaczej dziś — inaczej może jutro! Potężna była wiara setnika, bliższa nam może czasem ojca, co wołał: »Panie ratuj niedowiarstwa mego« to wołanie, które w (Mat. IX—23) naszej epoce sceptycyzmu, można zawsze powtarzać. — Wiara jest rzeczą niesłychanie prostą, chodzi tylko o jeden akt woli, o przyjęcie jednego pewnika: »Wierzę, że Bóg jest«; jeżeli ta świadomość istnienia Boga przeniknie nas do głębi istoty, to nie

będziemy umiały nic, od najdrobniejszej do najbardziej poważnej rzeczy uczynić bez Boga.

A czyż może nam być wiara kiedykolwiek bardziej potrzebna, jak w życiu codziennem. Przecie wszystko co się »dzieje« — to właśnie w życiu codziennem. Nie na polowaniu, balu, czy rekolekcjach żyjemy, te okoliczności to są, kiedy właśnie wysiadamy z wózka naszego życia — jedziemy naprzód życiem codziennem: a każdy dzień to jeden obrót kół. Przy każdym też obrocie powinniśmy się łączyć mocno z Bogiem, nie wiary, który nas jakby zawieszonych trzyma, coraz skracać, w ten sposób coraz bliżej i coraz poufniej być z Nim.

Wiara i Modlitwa to dwa ogniwa łańcucha. Jedno bez drugiego jest niedopomyślenia, jedno drugie wzmacnia. Gdy się mocno wierzy w Boga, rozmowa z Nim staje się łatwiejszą, gdy się często z Nim rozmawia staje się On bliższy, a gdy jest nam bliskim nie ma tak drobnej rzeczy, której z wielką ufnością nie złożylibyśmy w Jego Sercu, tak nieskończenie miłosiernem. — Bo jakże śmiesznie dziecinny jest człowiek, gdy się kłopotce bez końca, utyskuje i narzeka na małe czy wielkie niedogodności życiowe? — Czyż dziecięca prosta wiara setnika i niewiasty chananejskiej są dobre tylko dla współczesnych Jezusowi? Czyż dziś to są rzeczy przestarzałe, i dla nas niedostępne? Doprawdy, bardzo, smutnym byłby wtedy świat. Ale na szczęście tak nie jest, wśród naszych znajomych znajdziemy potwierdzenie tych słów.

Za mało znamy i studjujemy Ewangelię, a jednak to najcudniejsza, najprostsza i najgłębsza z ksiąg świata. Cóż łatwiejszego jak mieć zawsze na stoliku Ewangelię i co dzień zajrzeć żeby bodaj jeden werset przeczytać. Taka głębia wiary zamknięta w każdej stronie, że nie sposób tą wiarą nie przeniknąć. A wtedy każda chwila i dzień każdy stanie się modlitwą i Chrystus zamieszka w nas i będzie z nami w każdy dzień.

*Zofja Nosateńska.*

### Rekolekcje dla Maturzystów.

Od dnia 25/V do 29/V b. r. odbyły się staraniem Pań z Sodalicii pp. wiejskich ziemi lubelskiej w Tomaszowicach rekolekcje dla maturzystów szkół lubelskich.

Myśl urządzenia tych rekolekcji rzucona była przez naszą prezydentkę już dawniej, lecz z braku odpo-